№ 339. Łódź, Piątek 12 grudnia 1919 roku. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 8.50 Kwartalnie Mk. 25.50. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 1.50 miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 10.00. Kwartalnie 30.00. Zagranicą Mk. 12.— miesięcznie.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.
Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 90 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy.
Drobne: 15 fen. za wyraz, najmniej 1.20 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 8.— Mk., w tekście 4 Mk., po tekście 2.25 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.50 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Ogłoszenia zamiejscowe o 10 proc. drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar adm. nie odpowiada.

Skulski na czele nowego rządu.

Porozumienie między N. Z. L. i P. S. L.—Za Skulskim 295 głosów, przeciwko—57.—Paderewski ma być delegatem naczelnym Polski w Paryżu.

Wczorajsze nocne obrady rady sześciu, o których donosiliśmy, doprowadziły do pomyślnego wyniku. Osiągnięto porozumienie między N. Z. L. i P. S. L. w sprawie konstytucji i reformy rolnej. Co do pierwszej zgodzono się na Sejm jednoizbowy. Izba druga, tak zw. Straż Praw, ma tylko kwalifikować ustawy i zwracać je ewentualnie do Sejmu.

Jeżeli taka ustawa otrzyma po raz drugi choćby zwykłą większość, a Naczelnik Państwa nie położy veto, ustawa staje się obowiązującą. Jeżeli Naczelnik Państwa położy weto, ustawa staje się obowiązującą przez trzy czwarte większości.

Co do reformy rolnej

przyjmuje się ustawę Sejmu z dnia 10-go lipca

z następującemi modyfikacjami: w najbliższych latach w ośrodkach przemysłowych wywłaszczenie i parcelacja odbywa się w granicach maksimum władania od 60 do 180 hektarów. W innych okolicach od 180 do 400 hektarów. Prawo wykupu lasów lasów pozostaje bez zastrzeżeń, szczególnie względem lasów zaniedbanych i zdewastowanych.

Pozatem p. Skulski zastrzegł sobie

stanowisko naczelnego delegata w Paryżu dla p. Paderewskiego.

Dzisiaj zrana odbyły się obrady plenum Klubu P. S. L. Referowano na nich przebieg wczorajszych nocnych obrad.

Większością cztery piąte gł. uchwalono następujący wniosek posła Bryla: „Klub P. S. L. przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości warunki układu, zawartego z N. Z. L., i wobec sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej kraju poleca zarządowi jaknajrychlejsze utworzenie rządu, opartego na większości sejmowej."

O godz. 6-ej przed wieczorem otwarto obrady konwentu senjorów. Przewodniczył marszałek. Pan Witos zakomunikował uchwałę P. S. L.

Następnie przedstawiciele klubów wypowiadali swe zdanie w sprawie powierzenia misji utworzenia gabinetu p. Skulskiemu. Za powierzeniem tej misji p. Skulskiemu wypowiedzieli się przedstawiciele: Związku Ludowo-Narodowego, P. S. L., grupy Matakiewicza, Nar.-Chrz. Str. Rob.

Ogółem 295 głosów. Przeciwko utworzeniu gabinetu

przez p. Skulskiego wypowiedzieli się: P. P. S., Stapińczycy i żydzi—**ogółem 57 głosów.**

Przedstawiciel K. P. K., p. Stesłowicz, oświadczył, że Klub zachowa życzliwą neutralność, domaga się jednak, aby położono kres zakupom, czynionym zagranicą wbrew woli i bez porozumienia z ministrem skarbu. Pan Skulski odpowiedział, że o ile uformuje gabinet, zbada te sprawy, naprawi, co się da, a winnych odda pod sąd.

Przedstawiciel N.Z.R. oświadczył, że jego klub zachowa się wyczekująco.

Marszałek zreasumował wyniki obrad konwentu i oświadczył, że natychmiast uda się do Belwederu i zakomunikuje, że większość Sejmu wypowiedziała się za powierzeniem misji tworzenia gabinetu p. Skulskiemu.

Na tem obrady konwentu, które trwały pół godziny, zamknięto.

Marszałek udał się do Belwederu. Wrócił o godz. 8 wieczorem. Zakomunikował p. Skulskiemu, że Naczelnik państwa czeka na niego o g. 10 w Belwederze, gdzie też udał się pan Skulski w oznaczonej godzinie.

* * *

W godzinach wieczornych

w Sejmie odbywały się jeszcze narady, a mianowicie: klub N.Z.R. naradzał się nad sprawą swego stosunku do p. Skulskiego. Kluby N.Z.L. i P.S.L. obradowały dalej nad platformą większości sejmowej, która miałaby poprzeć gabinet pana Skulskiego. Za podstawę tej platformy przyjęto ustalone i wyżej już podane formuły w sprawie konstytucji i reformy rolnej.

W sprawie polityki wewnętrznej

postanowiono za wytyczne dla przyszłego rządu ustalić: walkę energiczną z paskarstwem i wszelkiemi nadużyciami, zasadę t. zw. silnej ręki.

W sprawie polityki zewnętrznej

utrzymać jaknajprzyjaźniejsze stosunki z ententą i zwalczać wszelkie próby porozumienia Niemiec z Rosją.

* * *

Pan Skulski w dniu wczorajszym, nie będąc jeszcze formalnie upoważnionym do tworzenia gabinetu, nie układał jego listy. Jednak w kuluarach krążyły

projekty takiej listy: Prezydent bez teki—p. Skulski, Minister spraw wewnętrznych — p. Wojciechowski, Sprawy zewnetrzne — pp. Skrzyński i Erazm Piltz, Wojna — gen. Leśniewski, podsekretarz stanu — gen. Sosnkowski, Rolnictwo—poseł Dębski,

przyczem zaszłaby zmiana na głównem stanowisku prezesa urzędu ziemskiego, bowiem pana Szewczyka zastąpiłby poseł Bardel.

Co do innych tek kandydatur nie wymieniano. Mówiono tylko, że ustąpić by musiał podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych p. Beck. Urząd ten objąłby jeden z posłów. Mówiono też, że jedną z tek rezerwuje się dla N.Z.R., że sprawa pozostawienia teki ministra skarbu w rękach p. Bilińskiego, lub zastąpienia go przez kogo innego, przez żadną z grup rokujących nie jest jeszcze przesądzona.

Warszawa, 11 grudnia. (P. A. T.). Między przywódcami Polskiego Stronnictwa Ludowego i Narodowego Zjednoczenia Ludowego toczyły się w ciągu dnia wczorajszego i godzin nocnych narady w sprawie utworzenia gabinetu, opartego o większość parlamentarną. Większość ta miałaby być ukonstytuowana na podstawie programu, obejmującego zasady reformy rolnej i konstytucji. Wynik narad obu zarządów został dziś przedłożony plenum Polskiego Stronnictwa Ludowego, które po trzygodzinnych naradach powzięło następującą uchwałę:

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego otrzymuje do zatwierdzającej wiadomości wynik układów wobec sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej dążył do natychmiastowego utworzenia rządu parlamentarnej większości.

Pod przewodnictwem marszałka Sejmu odbyło się dziś o godz. 6-ej wieczorem zebranie prezesów klubowych. Dało ono ten rezultat, że za kandydaturą pana Skulskiego na prezydenta ministrów oświadczyły się: Polskie Stronnictwo Ludowe, Związek Ludowo-Narodowy, Narodowe Zjednoczenie Ludowe, Narodowo-Chrześcijański Klub Robotniczy i Zjednoczenie Mieszczańskie, a zatem większość przeszło trzech czwartych. Marszałek Sejmu wynik ten zakomunikuje Naczelnikowi Państwa.

Żmudna droga do pokoju powszechnego.

Opory pokojowe.

—o—

Gdy półtora miesiąca temu dokonała się jednym niemal zamachem, równoczesna ratyfikacja pokoju wersalskiego przez parlament francuski i rozporządzenie króla włoskiego, zdawało się, że wejście w życie traktatu nic już nie stoi na przeszkodzie. — Bieg dalszych wypadków wykazał jednak coś wręcz przeciwnego. Przez szczelin spowodowaną oporem kongresu amerykańskiego na moc uchwał kongresu pokojowego, wycieka kropla za kroplą, pchana podstępczością taktyki niemieckiej, ta jedność koncepcji i działania, która postanowieniom hegemonów kongresowych nadawała przez pewien czas cechę spiżowych wyroczni.

Taktyka niemiecka wysila się obecnie na pretekst(y), zmierzające do odwlekczenia wejścia w życie traktatu. Termin ten, ustanowiony na 1 grudnia, a wedle ostatnich wynurzeń Lloyd Georgea — znów odroczony z powodu nieporozumień

z rządem niemieckim, staje się wirującym ognikiem, którego żadną miarą niepodobna ująć.

Wejście w życie traktatu miał poprzedzić akt podwójny. Przedewszystkiem protokół, wyliczający zaciągnięte przez Niemcy, a niewykonane zobowiązania w czasie zawieszenia broni i warujący ich dopełnienie, powtóre konwencja, normująca ustanowienie na terytorjach, mających odstąpione być Polsce, komisji ewakuacyjnych, rządowych i plebiscytowych. Niemcy wysłali w tym celu specjalną delegację, która na tydzień przed ustanowioną datą grudniową nagle ulotniła się z Paryża, głosząc, że odnośnie do protokółu musi zasięgnąć nowych pełnomocnictw, gdyż rząd niemiecki nie godzi się na odszkodowanie za wysadzenie swej floty wojennej w Scapa-Flow, nie chce dalej uznać obowiązku wydania pod sąd koalicji oficerów i urzędników oskarżonych o naruszenie prawa narodów podczas wojny, a wreszcie protestuje przeciw temu, aby także po zawarciu pokoju, przysługiwało aljantom i ich sprzymierzonym prawo uciekania się do egzekucji orężnej dla wymuszania posłuchu ze strony Niemiec. Zwięzła i nieco zagadkowa enuncjacja Lloyd Georgea, wspominająca znów o nieporozumieniach z rządem niemieckim w sprawie „odszkodowania terytorjów", każe się domyślać, że chodzi tu bądź o kolonje, bądź o terytorja niemieckie po lewym brzegu Renu, bądź wreszcie o obszary przyznane Polsce, chociaż one nie są dotąd obsadzone, a więc nie mieściłyby się w pojęciu „obsadzonych terytorjów". Znając wszakże życzenia niemieckie i stanowisko nieżyczliwe Anglji wobec Polski, należy być przygotowanym na wszelkie niespodzianki, o ile jasne opowiedzenie się Stanów Zjednoczonych za traktatem, lub przeciw niemu, nie stworzy nowej sytuacji, rozstrzygającej w sposób niewątpliwy trudności, wynikające z dzisiejszego zamętu.

Klucz sytuacji tkwi w Stanach Zjednoczonych; gdzie senat, mimo ujawnionych zastrzeżeń, nie wypowiedział dotąd ostatniego słowa. Jeśli zastrzeżenia te rozważymy spokojnie, to tenor ich nie jest znów tak daleko sprzecznym z duchem traktatu pokojowego i statutu Ligi Narodów. Jeśli bowiem senat zastrzega, ażeby kredyty potrzebne dla Ligi uzyskały wprzód sankcję kongresu, to właściwie w każdem z państw, wchodzących w skład Ligi, choć podobnych zastrzeżeń nie poczyniono, musi parlament takie kredyty uchwalić. Nie w tem więc tkwiłyby przyczyny zasadniczej opozycji amerykańskiej. Należy ich upatrywać w czem innem. Oto zarówno senat, jak i opinja amerykańska obawiają się konsekwencji traktatu, o ile on stypuluje ciągłe mieszanie się do spraw europejskich i pozaeuropejskich. Oglądane zdaleka, przedstawiają one jeszcze w rok po formalnem ustaniu wojny, obraz zgiełku orężnego i politycznego chaosu. Oto czekają na uregulowanie sprawy terytorjów, przyległych do morza Czarnego, sprawy Armenji, Syrji Mezopotamji, wnoszące w szeregi aljantów zarzewie antagonizmów i nieporozumień Obok nich drzemie nierozwiązana dotąd zagadka rosyjska, sama w sobie groźniejsza, niż wszystkie poprzednie kwestje razem wzięte. Dalej jeży się od Bałtyku po zatokę Perską nieprzerwany łańcuch trudności wojskowych, dyplomatycznych, terytorjalnych. Na Bałtykiem unosi się krzywda Polski, odnowionej, lecz duszonej bezwzględnie, ilekroć jej interes żywotny koliduje z imperjalizmem Anglji, zagarniającym skwapliwie polityczne dziedzictwo Niemiec i Rosji.

Ten imperjalizm, wlokący w swym ogonie także politykę Francji, wyczerpanej ludnościowo i ekonomicznie, stwarzający nad Adrjatykiem żagiew, sporów włosko-jugosłowiańskich, dążący do zbałkanizowania Europy środkowej i wschodniej, aby z jej bezsiły czerpać atuty własnej dyktatury, — jest istotną przyczyną niezdecydowania Ameryki. Jej polityk pragnie produkcji „en masse" wytworów prostych, silnych, nieskomplikowanych. Tymczasem Anglja wysila się na stworzenie aparatu sztucznego, złożonego z dźwigni i hamulców, automatycznie paraliżujących tak dalece własne jego działanie, że interwencja maszynisty angielskiego jest postulatem równie niezbędnym, jak długotrwałym.

Ameryka nie chce być satelitą angielskiego znachora, nie chce ponosić kosztów brytyjskiej polityki. Przeto wzdraga się przed ratyfikacją pokoju europejskiego, który zapowiada się dla niej jako bezustanna awantura europejska. Pokojowe dzieło Wilsona, jest jak szata Penelopy. Co utkał ten uczony i twardy idealista na krosnach własnej koncepcji wysnutej z światopoglądu amerykańskiego, to rozpruwa konsekwentna polityka Anglji, która Niemcom dodaje cichaczem impetu opozycyjnego, a jawnie radaby się pozbyć wszelkich powijaków, nawet tak problematycznych, jak to' które nakłada jej statut Ligi narodów.

Tak, jak obecnie przedstawia się kwestja ratyfikacji traktatu pokojowego przez Stany Zjednoczone, jest to wielki znak zapytania, postawiony przez Amerykę nad światowładnemi dążeniami imperjalizmu angielskiego. Dwa kolosy anglosaskie mierzą swe siły. Być może, że z próby tej wyjdzie pokonana Anglja, jeśli na szalę przyszłości rzuci z jednej strony ogrom swej wielkości, otoczony światem wrogów, a z drugiej konieczność współdziałania z kuzynem amerykańskim, jako naturalnym sojusznikiem, z którym wypadnie uczciwie podzielić władztwo nad światem.

Rumunja podpisała traktat.

Wiedeń, 11 grudnia. (PAT). W. B. K. donosi z Paryża, że szef rumuńskiej delegacji pokojowej Coanda podpisał dziś po południu w imieniu Rumunji akta traktatu pokojowego z St. Germain, następnie traktat w Neji, oraz akta, odnoszące się ochrony tak zwanych mniejszości narodowych z pewnemi poprawkami.

Rumuni zajęli przyznane im terytorja.

Berlin, 11 grudnia. (PAT). Dzienniki berlińskie donoszą z Bukaresztu, że wojska rumuńskie w dniu 4 grudnia zajęły przyznane Rumunji traktatem bukaresztańskim z roku 1913 obszary po drugiej stronie Dunaju aż do Sylistrji.

Demobilizacja w Rumunji.

Bukareszt, 11 grudnia. (PAT). Radjo warsz. Ogłoszono dekret ministerstwa wojny, zarządzający zwolnienie z wojska roczników 1910, 1911, 1912. Młodsze roczniki będą otrzymywały urlopy w porządku kolejnym.

Parlament rumuński do parlamentu francuskiego.

Ljon, 11 grudnia (PAT). Radjo warsz. Z Bukaresztu donoszą: Parlament rumuński wystosował depeszę powitalną do parlamentu francuskiego. W depeszy tej parlament rumuński daje wyraz uczuciu żywej wdzięczności, jaką żywi Rumunja dla narodu francuskiego, który przybiera na siebię rolę bojownika o wolność świata. Parlament rumuński wyraża nadzieję, że braterstwo broni zawarte na polu bitwy będzie po wsze czasy fundamentem braterskich stosunków pomiędzy oboma narodami.

Tyrol chce być przyłączony do Austrji.

Wiedeń, 11 grudnia. (PAT). W. B. K. donosi z Insbruku: Wniosek przedłożony przez wszystkie stronnictwa w sejmie tyrolskim, opiewał: Tyrolska rada krajowa jest obowiązaną w celu ratowania kraju przed zupełnym bankructwem, do wdrożenia natychmiast rokowań z rządem wiedeńskim, aby ten wymógł na Najwyższej radzie, by Tyrol mógł się połączyć z państwem niemieckiem w jeden wspólny obszar gospodarczy.

Podział floty austrjackiej.

Wiedeń, 11 grudnia. (PAT). W. B. K. donosi z Paryża: Najwyższa rada zadecydowała, że Polska, Jugosławia, Portugalja, Grecja i Rumunja otrzymają pewną liczbę łodzi, kanonierek i okrętów strażniczych, pozostałych z marynarki wojennej dawnych Austro-Węgier. Okręty te będą rozbrojone. Włosi otrzymają wszystkie działa, a państwa wyżej wymienione będą mogły zakupić nowe działa w Anglji i uzbroić swe okręty.

Podział floty niemieckiej.

PARYŻ, 11 grudnia. (P. A. T.). Havas. Polska uczestniczyć będzie w podziale lekkich statków niemieckich.

O wydanie doków niemieckich.

Berlin, 11 grudnia. (PAT). W Paryżu mają się rozpocząć rokowania w sprawie wydania 400.000 ton doków i innych urządzeń portowych. Ze strony Niemiec wezmą udział: tajny radca von Simon i przewodniczący partji demokratycznej z Hamburga, członek senatu Petersen.

Komedja niemiecka.

Nauen, 11 grudnia. (PAT). Radjo pozn. Do Królewca przybyli we wtorek prezydent ministrów Hirsch i minister Heine. We środę wyjechali obaj ministrowie do ziem plebiscytowych; aby uspokoić ludność i zapewnić, że rząd niemiecki nie opuści jej w chwili ciężkiej walki o byt narodowy.

Niemcy dalej prowadzą rokowania.

Ljon, 11 grudnia. (PAT). Radjo warsz. Wedle doniesień z Berlina p. Simons, pełnomocnik niemiecki, który tak nagle opuścił Paryż, dnia 22 listopada, zapowiada obecnie, że wraca do Paryża w celu dalszego prowadzenia rokowań w sprawie wejścia w życie traktatu pokojowego. Pan Simons cieszy się poparciem jednej z dwuch partji, jakie utworzyły się w rządzie niemieckim, która zaleca nieustępliwość oraz powrót do tradycji ancien regime. Wobec tego rodzaju poparcia oraz wobec niesłychanego sposobu, w jaki pan Simons opuścił Paryż, trudno go uważać za osobistość odpowiednią do reprezentowania ponownie rdądu, który chce uchodzić za demokratyczny i pokojowy.

O sojusz franko-angielski.

Berlin, 11 grudnia. (PAT). Dzienniki berlińskie donoszą z Paryża: Wedle pism paryskich celem podróży pana Clemenceau do Londynu jest zawarcie politycznego i gospodarczego sojuszu między Anglją a Francją.

Amerykanie w Radzie Najwyższej.

Paryż, 11 grudnia. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie Rady Najwyższej było ostatniem, w którem brał udział szef amerykańskiej delegacji Polk. Jak wiadomo delegacja amerykańska opuszcza Paryż. Clemenceau wyraził w imieniu aljantów ubolewanie z tego powodu.

Ambasador amerykański Wallace będzie brał udział w obradach jedynie tylko w roli słuchacza i zdawał o nich sprawę swemu rządowi. Wallace ma nadto pełnomocnictwo do podpisania aktów międzynarodowych odnoszących się do Rumunji, jako też do traktatu pokojowego, który ma być zawarty z Węgrami.

Podróż Clemenceau wraz z Filipem Berthelotem do Londynu na narady angielsko-francuskie pozostaje widocznie w związku z ważnemi sprawami organizacyjnemi. Jest prawdopodobnem, że także przedstawiciele innych mocarstw będą uczestniczyli w tych obradach.

Deklaracja przedstawicieli Alzacji i Lotaryngji w parlamencie francuskim.

Ljon, 11 grudnia. (P. A. T.). Radjo warszaw. Na posiedzeniu izby deputowanych przedstawiciele Alzacji i Lotaryngji odczytali następującą deklarację:

Proklamujemy tu niewzruszone prawo ludności Alzacji i Lotaryngji do pozostania członkami narodu francuskiego i przysięgamy w imieniu własnym, naszych dzieci i potomków, że prawa tego bronić będziemy zawsze przeciwko wszelkim uzurpatorom.

Oświadczamy, że w obydwu naszych prowincjach nie wyrażono ani jednego protestu przeciwko traktatowi wersalskiemu, który przywraca nam narodowość francuską. W naszych 3 departamentach plebiscytowych Francja uzyskała jednomyślność głosujących. Od dnia 16 listopada r. ub. na mocy powszechnie uznanego prawa ludów do stanowienia o sobie Niemcy pozbawione są wszelkiego prawa do rewindykacji ziem, któremi władali na podstawie prawa zdobywcy.

Nie zapomnimy nigdy o wielkich poświęceniach poniesionych przez Rzeczypospolitą francuską i jej sprzymierzeńców dla naszego wyzwolenia. Alzacja i Lotaryngja uwolnione z pod jarzma wyrażają swój zachwyt i najgłębszą wdzięczność dla wodzów i żołnierzy, którzy złożyli tyle dowodów brawury i wytrwałości, dla poległych na polu chwały, którzy przelali krew w obronie prawa, dla mężów stanu, którzy nigdy nie zwątpili w nieśmiertelną przyszłość Ojczyzny, dla ludności cywilnej, która z takiem poświęceniem znosiła najdotkliwsze cierpienia i braki.

Dzięki ich wzniosłemu współzawodnictwu Alzacja i Lotaryngja odzyskały jedność z narodem francuskim po zwycięstwie siły brutalnej.

Alzacja i Lotaryngja przejęte wdzięcznością za to, co zawdzięczają i co będą zawdzięczały wielkiej Ojczyźnie francuskiej będą dumne, mogąc uczestniczyć wraz z bratnimi prowincjami w dziele wzbogacenia kraju i przyniesienia mu pomyślności. Przynosimy Francji, wytrwałej bojowniczce w imię idei wzniosłych wraz z uznaniem, które zawsze dla niej żywiliśmy, naszą niewzruszoną miłość i nasze zupełne oddanie się. Alzacja i Lotaryngja znów obejmuje straż nad granicą Renu, wierna swej misji podyktowanej przez ideę Francji.

Komunikat szefa sztabu generalnego.
z dnia 11 grudnia.

Front litewsko-białoruski.

Pod Dźwińskiem i Połockiem wzmożona działalność bojowa patroli. Na odcinku Polesia wysłany na Bielarsk silny oddział wywiadowczy rozbił dwa szwadrony nieprzyjacielskie i bez strat powrócił na dawne stanowisko.

Front wołyński.

Spokój.

W zastępstwie szefa sztabu general.
Haller, pułkownik.

Insynuacje niemieckie.

Poznań, 10 grudnia. (PAT). Dzisiejszy „Dziennik Poznański" podaje następujące streszczenie znamiennego artykułu „Schlessische Zeitung", zatytułowanego „Polnische Wirtschaft":

Pomiędzy Rosją a Niemcami stworzyła sobie ententa w Polsce usłużnego sługę. Pobudki moralne, które przyświecają tylko niemieckim mężom stanu są jej obce. Polska ma być klinem, wbitym w nasze ciało. Niemcy ograniczone do minimum sił zbrojnych mają być utrzymane w szachu przez liczną armję polską. Plan ten jednak nie uda się panu Clemenceau podobnie jak nie udał się zamiar Bethmana Holwega, który wskrzeszając Polskę myślał, że pozyska pół miljona nowych żołnierzy, a tymczasem sparaliżował w Petersburgu akcję dążącą do pokoju i zgubił tem carat. Polska nie jest w stanie stworzyć państwa. Dowodem jej historja, a powodem jego charakter.

Każda warstwa narodu myśli tylko o sobie i, aby osiągnąć władzę, gnębi drugą warstwę. Trzeba było 100 lat wytężonej pracy i silnego rządu, aby z zaboru pruskiego zrobić kraj kwitnący. Po ustąpieniu niemców zabagni się on prędko i wróci do dawnej nędzy.

Skarżymy się w Niemczech na rozwielmożnienie się korupcji i szachrajstwa. Swiat się dziwi, że tak prędko upadła nasza moralność. Gdyby jednak świat zwrócił bardziej uważne oczy na Polskę, toby się przekonał, że niemieccy paskarze i bandyci to niewinne baranki. W Polsce pogoń za groszem źle nabytym przekracza wszelkie rozmiary i porównania.

Polacy, którzy zaznali dobrodziejstwa rządów niemieckich, nie chcą łączyć się z polakami z pod rządów rosyjskich lub austrjackich. Trzy zabory walczą między sobą. Łączy je tylko nienawiść do Niemiec, z których chcieliby jeszcze parę kawałków oderwać. Jeżeli dzięki niedbalstwu niemieckiego rządu rewolucyjnego udało się polakom zdobyć prowincję Poznańską, to dziś, dzięki Bogu, bataljony nasze stoją w pogotowiu na pograniczu. Czego nie zdziałają niemieckie bataljony, to zdziałają walki partyjne w Polsce.

Nigdzie bolszewizm nie rozszerza się tak gwałtownie. Wojsko już nie jest pewne. Trzyma je tylko nadzieja rabunku w Niemczech. „Jeszcze Polska nie zginęła" grzmiało, kiedy Bethman Holweg na nasze nieszczęście, wskrzeszał Polskę. Okrzyk ten huczał jeszcze groźniej, kiedy koalicja stworzyła nowe państwo. Ale dzisiaj, za czasów wolności Polska stoi niżej, niż za czasów niewoli. Póki Rosja miota się w wewnętrznych kurczach, póki lada pisarek z Paryża lub Londynu rzuca Niemcy na kolana, może się Polska ostać, ale jakakolwiek wzmożona Rosja położy kres istnieniu państwa polskiego.

Wywody powyższe organu wrocławskiego opatruje „Dziennik Poznański" następującym komentarzem:

Obelgi na wojsko nasze, pogróżki, da Bóg, bezmyślne nie są nowością. Pragniemy tylko, aby każdy polak te słowa

zaprawione żółcią przeczytał, aby przemyślał to, co w tych zgrzytach jest jadu a co prawdy.

Koniec strajku w Jaworznie.

Kraków, 11 grudnia. (PAT). „Głos Narodu" donosi, że do Krakowa przybyła delegacja strejkujących robotników węglowych z Jaworzna celem przeprowadzenia rokowań z zarządem kopalń. Doszło do porozumienia na tej podstawie, że zarząd kopalń zakupi 20,000 metrów płótna dla górników, zaś inne żądania przedstawi delegacja w Warszawie. Górnicy wobec wyniku rokowań powrócili do pracy.

Obława na paskarzy w Krakowie.

Kraków, 11 grudnia. (PAT). Wczoraj odbywały się w całem mieście rewizje w poszukiwaniu paskarzy towarów bławatnych. W czasie tych rewizji natrafiono na ukrytą fabrykę sacharyny i aresztowano dwie osoby z Królestwa, które tą fabrykę prowadziły oraz czterech handlarzy.

Warta opadła.

Poznań, 11 grudnia. (PAT). Warta w całym swym biegu opadła.

Przed sąd narodu.

O karę na sprawców wojny polsko-ruskiej.

Znany publicysta ruski p. W. Demiańczuk zamieścił w najświeższym numerze tygodnika „Probij" szereg refleksji, jakie wypadki bieżące winnyby nasunąć prawdziwym patrjotom ruskim, nie fundującym swojej miłości ziemi rodzinnej na nienawiści do wszystkiego co polskie.

— Ci sami pankowie, którzy tysiące naszych chłopów wpakowali do grobu, przez których tysiące innych męczą się dziś po kryminałach, a żony i dzieci ich puchną z głodu, ci sami kłamcy, co zawracali nam głowy „wielką zjednoczoną Ukrainą", dziś oniemieli, a jutro gotowi znów wyciągnąć ręce po przewodnictwo nad naszem włościaństwem.

Czy można do tego dopuścić? Nie!

Winni tej strasznej, bratobójczej wojny niech staną przed sądem narodu i poniosą zasłużoną karę!

A już żadną miarą nie można dopuścić, żeby ci sami pankowie, których ręce skrwawione krwią chłopską, prowadzili nadal naszą politykę!

Naród ma prawo domagać się ukarania tych, którzy tak lekkomyślnie zadali mu tyle mąk i nieszczęść i ma prawo żądać od nich usprawiedliwienia się.

Nie sztuka pchnąć naród w nieszczęście, a potem zacierać ręce z radości, że dopiekło się polakom.

Ani jeden polityk ruski nie poszedł na front, wszyscy siedzieli w ciepłych pokojach, syci i dobrze odziani i pisali harde odezwy do włościan „Bijcie Lachów!"

Teraz więc po bankructwie ich polityki czas na zażądanie od nich obrachunku, czas postawić ich zbrodniczą działalność przed sąd całego narodu, a jego wyrok niech otrąbi po całym świecie „kapela ukraińska", jeżdżąca po obcych krajach dla handlu nami.

Treść rokowań estońsko-bolszewickich.

Kopenhaga, 11 grudnia. (PAT). Łotewskie Biuro Prasowe donosi o konferencji, która się rozpoczęła dnia 1 grudnia w Dorpacie, że rokowania między Estonją a rządem sowieckim dotyczą sprawy wymiany jeńców, a nie zawarcia pokoju.

Sytuacja militarna Denikina.

Mińsk, 11 grudnia. (PAT). „Odeskie Słowo" pisze, że sytuacja na froncie kijowskim znacznie się poprawiła dla Denikina. Wojska gen. Szylinga, oczyszczając Podole i Kijowszczyznę doprowadziły do końca zlikwidowanie armji Petlury. Połączenie się armji kijowskiej z armją gen. Szylinga w okolicy Fastowa—Rozanki wytworzyło pewne niebezpieczeństwo na tyłach bolszewickich na froncie istenskim i pozwala na wytworzenie silnego łącznika pomiędzy Kijowem, tyłami i Odessą. Grupa bolszewicka z prawego brzegu Dniestru ewakuuje swoje oddziały w kierunku na Homel. Nacisk bolszewików na lewym brzegu Dniepru znacznie osłabł. Stosunki Denikina z kozakami kubańskimi ułożyły się po pewnych nieporozumieniach zupełnie poprawnie.

Akta Kautskyego.

Berlin, 11 grudnia. (PAT). Jutro pojawi się zbiór aktów dotyczących wydarzeń od zamachu serajewskiego aż do chwili wypowiedzenia wojny Rosji przez Austrję.

Nauen, 11 grudnia. (PAT). Rad. pozn. Z Hagi donoszą, że na wczorajszem posiedzeniu Izby poseł Stannes powołując się na ogłoszone dokumenty Kautskyego, oświadczył, że wina cesarza Wilhelma w wywołaniu wojny światowej została dostatecznie udowodniona, wobec czego staje się aktualną sprawa wydania przez Holandję byłego cesarza Wilhelma. Poseł wzywa rząd aby wydał zarządzenia celem baczniejszego strzeżenia cesarza.

Oferta ks. Ruprechta.

Berlin, 11 grudnia. (PAT). Były następca tronu bawarskiego książę Ruprecht oświadczył publicznie, iż gotów jest oddać się do dyspozycji mocarstw ententy, aby usunąć pretekst do dalszego zatrzymywania jeńców niemieckich.

Słownik ex-cesarza Wilhelma.

Wiedeń, 10 grudnia. (PAT). „Neues Wiener Tagablatt" donosi z Berlina. Dzienniki ogłaszają uwagi, poczynione przez b. cesarza Wilhelma na różnych raportach urzędowych. O Edwardzie Greyu pisze cesarz Wilhelm w tych notatkach: „Falscher Hallunke. Der Kerl ist toll oder Idiot! Falscher Hur". Na marginesie pisma, które car rosyjski kończy słowami: „Kochający Cię Mikołaj" napisał Wilhelm: „Dziękuję, również i ja". Kiedy król Wiktor Emanuel dnia 3 kwietnia 1915 roku w piśmie zaznaczył, że Włochy nie czują się zobowiązane do dotrzymania przymierza, ponieważ Austrja zaczęła wojnę zaczepną, b. cesarz Wilhelm napisał uwagę „Schutke".

Równouprawnienie handlu niemieckiego.

Wiedeń, 11 grudnia (PAT). W. B. K. donosi z Amsterdamu pod datą 10 b. m. „Associated Press" donosi z Paryża, że handlowi niemieckiemu przysługują te same prawa co państwom ententy.

Proces Marloha.

Berlin, 11 grudnia. (PAT). W procesie przeciwko oficerowi Marloh o nieuzasadnione zastrzelenie 30 marynarzy zapadł wyrok skazujący Marloh na trzy miesiące więzienia i na 30 marek grzywny za używanie fałszywych dokumentów, oraz za samowolne wydalenie się z armji.

Natomiast uwolniono go od oskarżenia, iż działając wbrew instrukcji, kazał oddziałowi wojskowemu dać salwę do zrewoltowanych marynarzy, od której 30 z nich zginęło. Przed budynkiem sądowym zebrał się tłum, który demonstrował dowiedziawszy się o uwolnieniu Marloha.

Kongres socjalistów skandynawskich.

Paryż, 11 grudnia. (PAT) Havas. Ze Sztokholmu donoszą: Kongres socjalistów skandynawskich został otwarty w Sztokholmie. Przewodniczący socjalistów szwedzkich Hydlond oświadczył się za nawiązaniem stosunków z Rosją sowiecką i dostarczenie jej pomocy materjalnej. Natrafił jednak na gwałtowną opozycję.

Nowy gabinet w Chinach.

Berlin, 11 grudnia. (PAT). Dzienniki donoszą z Paryża: Pisma francuskie donoszą, że generał King Jun Pron utworzył nowy gabinet chiński. Dotychczasowy minister spraw zagranicznych wszedł w skład nowego gabinetu.

Warszawa.

T-wo aprowizacji miast.

—x—

Warszawa dała inicjatywę utworzenia „Towarzystwa aprowizacji miast Polski i Ziem Wschodnich". Towarzystwo to, zorganizowane na zasadzie ograniczonej odpowiedzialności, uchwaliło wyasygnować miljon marek na kapitał zakładowy i 10,000.000 tytułem pożyczki na zakupy artykułów. Akt Spółki został zawarty na zjeździe przedstawicieli miast w Warszawie w dniu 30 listopada 1919 r. pomiędzy 14-oma miastami. Dotychczas przystąpiły miasta: Warszawa, Lwów, Łódź, Radom, Białystok, Tarnów, Biała, Lublin, Częstochowa, Łowicz, Kalisz, Piotrków, Kutno, Pabjanice, Stanisławów.

Kapitał zakładowy stanowi 5,000,000 składa się z udziałów po 5,000 mk. każdy. Członkiem może być każde miasto wydzielone z powiatu, a także i niewydzielone, mające ponad 20.000 mieszkańców. Udział miasta stanowi 1—2 marek od mieszkańca; oprócz tego udziałowiec winien udzielić pożyczki towarzystwu w wysokości 10 mk. od mieszkańca. Udział winien być wpłacony odrazu, pożyczka do 1 lipca 1920 r. Repartycja towarów będzie proporcjonalną do wpłacanych sum. Towarzystwu obiecały poparcie władze państwowe oraz instytucje społeczno-zawodowe i kredytowe.

W szczególności zaś ministerja: Skarbu, Przemysłu i Handlu obiecały poparcie finansowe, a Ministerjum Aprowizacji (na posiedzeniu Rady Aprowizacyjnej) obiecało czynić ułatwienia przy nabywaniu nadkontyngentowego zboża, przewozie etc. Bank Towarzystw Spółdzielczych obiecał ułatwiać sfinansowanie udziałów, dając pod ich zastaw pożyczkę na dogodnych warunkach.

Wreszcie Związek Ziemian obiecał poparcie w akcji nabywania zboża ponadkontyngentowego.

Towarzystwo przystąpiło do akcji ziemniaczanej i uzyskało pierwszeństwo na kolejach w otrzymywaniu wagonów. Nadchodzące transporty niezwłocznie dzieli między udziałowców. W zakresie akcji zbożowej, Towarzystwo będzie nabywało nadkontyngent, będzie się starało o zakup zboża zagranicą, o przyjmowanie udziału w umowach kompensacyjnych. W dziedzinie akcji opałowej projektuje się nabywanie odkrywek i kopalń, sprowadzanie drzewa—szczególniej budulcowego.

Towarzystwo pragnie również przystąpić do działalności wytwórczej, organizować miejskie piekarnie, młyny, tartaki, cementownie i t. p.

Zarząd towarzystwa tworzą: wiceprezydent m. st. Warszawy — p. Wład. Malinowski, jako prezes towarzystwa, ławnik magistratu m. st. Warszawy — p. Ant. Barika — jako zastępca prezesa.

Członkowie: przedstawiciel m. Lwowa — p. J. Jasiński, wice-prezydent m. Lublina—p. St. Dylewski.

Zastępcy zarządu: p. St. Hirszel — radny m. st. Warszawy, p. Wacław Kaffanke—ławnik m. Łodzi, p. Roman Pruszkowski — prezydent m. Częstochowy, p. Stanisław Stanisławski — burmistrz m. Łowicza.

Komisja rewizyjna: p. Jan Wallas—prezydent m. Piotrkowa, p. Kazimierz Nowakowski—przedstawiciel m. Torunia, p. Filipowicz—przewodniczący rady m. Białegostoku, p. Ign. Domański—ławnik magistratu m. Radomia, p. Winc. Grabowiecki prezydent m. Kalisza.

Strejk pracowników tramwajowych.

(w) Wczoraj o godzinie 1-ej po południu zastrajkowali pracownicy tramwajowi. Tramwaje poczęły zjeżdżać do remizy. O godzinie w pół do drugiej ruch tramwajowy zamarł w całem mieście. Strejkujący postawili żądania natury ekonomicznej, domagają się oni podwyższenia pensji o 25 proc. oraz 600 mk. miesięcznego dodatku drożyźnianego, to jest tyle, ile otrzymali pracownicy w gazowni i telefoniści. Dotychczasowy dodatek tramwajarzy wynosił 350 mk. w gotówce oraz w deputatach. Dyrekcja tramwajowa proponuje podwyższenie dodatku o 100 mk., tramwajarze nie zgadzają się jednak na to. Strejk zapowiada się na długo i nie ma widoków na zażegnanie strejku wobec tego, że dyrekcja nie jest w stanie uwzględnić tak wysokiego wynagrodzenia.

HENRYK MANN. 56)

Nędzarze.

(Tłomaczył O. W.)

(Ciąg dalszy.)

— Tylko to, a potem już nic więcej. Potem koniec, lub cokolwiekbądź. Do domu jej, gdy podbiegał, z drugiej strony zbliżała się śmierć... oni musieli się spotkać w jej ramionach. Radośnie biegł prosto na śmierć, której na imię było miłość.

Ale niespełna po godzinie wracał już bezradnym krokiem. Serce jakby zamarło, a na pokrytej kurzem twarzy łzy żłobiły jasne bruzdy. W tym stanie zjawił się przed willą Klinkoruma. W ogrodzie stała policja; jakiś policjant pilnował również rodziny Dinklów, która zjawiła się ze swej piwnicy. Hans Buck oświadczył, że czeka nań nauczyciel, i pozwolono mu wejść na górę. Tam zastał już jakichś ludzi bez uniformów, ale z bardziej złemi twarzami, niż umundurowani; szukali i węszyli. Jeden z nich, widocznie starszy, stał w gabinecie Klinkoruma. Naczelny dyrektor Hessling siedział nawet na biurku i przerzucał papiery, szukając jakiegoś dokumentu.

Obydwaj wyzywająco spoglądali na Klinkoruma, który zachowywał się godnie. Balricha, którego oni szukali, nie widział. Nie wie on nic o spiskowych zamiarach Balricha. On jego pomocnikiem? Śmiałby się, gdyby się nie obawiał, że jego wiernopoddańcze uczucia bardziej jeszcze zostaną zaporzucane.

Naczelny dyrektor przerwał mu: — Te uczucia sprawdzone będą gdzieindziej. Mamy świadków pańskiego wiernopoddaństwa; i wskazał na ciemny kąt, w którym nie można było niczego zauważyć. Ale Klinkorum, wciąż jeszcze niewzruszony, podszedł we wskazaną stronę i położył komuś rękę na ramieniu. Po chwili wynurzył się z kąta wraz z Kraftem Hesslingiem.

— Świadków — powiedział Klinkorum nie bez ironji — ma każdy, a choćby to był Bóg tylko. Tak ciemne nie są nawet najskrytsze tajniki serca. Dobrze więc, niemiecki młodzieńcze! —

Lekkim pchnięciem skierował Krafta w stronę jego ojca, a przytem jego paszcza rekina skrzywiła się w tak wielo mówiącym grymasie, że naczelny dyrektor niezwłocznie zesunął się ze stolika. Wprawdzie wyrzucił z siebie jeszcze kilka gróźb, ale rozpoczął już odwrót wraz z Kraftem i tajnymi agentami.

Powietrze oczyściło się; Hans Buck krzyknął poza drzwiami huhu!, aby zobaczyć jak Klinkorum się przestraszy. Ale ten nie przestraszył się, a jeno podniósł do góry palec i pouczał swego pupila: — Oto przyglądałeś się tutaj, chłopcze, co staje się z biednymi władcami, gdy przeciwko nim wiedza powstaje. My, inteligenci, nosimy w naszej duszy dość wybuchowego materjału dla nich wszystkich.

Z temi słowami w uszach oddalił się młody Buck z domu, który tymczasem otoczyła, wprawdzie nie policja, ale gromada ludzi, przeważnie kobiet. Przedostali się ci ludzie do ogrodu i tutaj Dinklowie objaśniali ich... a oto po krótkiej chwili zaczęli mężczyźni tłumnie biedz przez łąkę. Byli to poinformowani przez gawiedź robotnicy. Porzucili oni pracę w fabryce i chcieli się na własne oczy przekonać, czy Hessling odważy się zaaresztować Balricha, ich Balricha, ich wodza, w którym tyle pokładali nadziei. Bowiem znowu w nim była ich nadzieja. Stali grupami i mówili szeptem, jakgdyby ich strzeżono: — On jest jedynym. On wiedział odrazu, że Hessling tylko nas zgnębi tym udziałem w zyskach. Teraz widocznie znowu miał jakieś zamiary, bo w przeciwnym razie dlaczegóżby go mieli aresztować.

— Jakie mógł on mieć zamiary. — Herbesdörfer węszył wokoło. — Strajk, bo cóż innego może on nam pomóc. On nie dążył do tego nigdy. Jeżeli pragnie go teraz, to widocznie wie, czego chce, więc śmiało do rzeczy!

Podzielili się. Jedni powrócili do fabryki, aby sprowadzić towarzyszy. Inni, wtajemniczeni przez kobiety, weszli do domu i porozstawiali się na schodach i w korytarzach. Szpiela Jannera wtłoczyli w kąt i zapowiedzieli mu najokrutniejszą zemstę, jeżeli będzie widział lub słyszał. Trwało dość długo, zanim się wszyscy spotkali przed pokojem 101 w domu B. W swoim dawnym pokoju siedział Balrich.

Patrzał im prosto w oczy, oparłszy rękę na swoim sosnowym stole na rewolwerze.

— Ja mogę tutaj potrzebować tylko przyjaciół — powiedział, marszcząc brwi. — Jeżeli inni mnie tutaj odnajdują, to oznajmiam im, że już za dużo dla nich zrobiłem i pozostaje mi tylko to.

Milczeli, choć byli wściekli, aż jeden z nich oświadczył, że to im wszystko jedno, że teraz oni wszyscy są jego ludźmi. Na śmierć i życie, dorzucił Herbesdörfer. Ani jeden nie ulegnie, zakończył Polster.

Wtedy im doradził: porzucić pracę i czekać spokojnie. — Bez gwałtu, tylko czekać, aż on zrobi to, czego zażądacie.

— Taryfę niech wprowadzi! — zażądali. — Minimalnej płacy 28 marek. — Poradził im:

— Tylko bez taryfy, ale za to trzydzieści pięć marek... Nie zgodzi się na to? Więc czekać! Ja mam sprawę z jego synem. — Rozpytywał wszystkich wokoło. — Nie przypuszczacie chyba, że on pozostawi swego syna na łasce losu. Jeżeli się od niego jedynie żąda, aby was nie oszukiwał i waszej krwi nie wysysał, to miałby on odmówić i nie ratować syna? Ktoś w to wierzy!

Jakiś stary robociarz położył swą spracowaną dłoń na ramieniu młodszego towarzysza i oświadczył: — W to nikt nie wierzy.

— To się na całym świecie zdarzyć nie może — powtarzali jeden za drugim; i po kolei stopniowo się podnosili.

Szmer za łóżkiem i Balrich chwycił za broń, ale zebranym ukazał się chłopczyk. Balrich podbiegł doń i objął go za szyję. — Ty dobry chłopcze! Bez ciebie dawno bym już zmarniał. — Ale czuł opór. Młody bogacz nie chciał o tem słuchać i wyswobodził się z uścisku.

— Nie dziękuj mi — powiedział gniewnie, patrząc wielkiemi oczami, w których, jak w oczach dziewczyny, błyszczały łzy.

— Tylko tak sobie i niechętnie przebywałem u robotników i u ciebie. Pobiegłem do innej...

D. c. n.

Łódź.

Z Rady miejskiej.

Następne posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we wtorek, dn. 16-go grudnia.

Opieka nad chorymi.

Sekcja niesienia pomocy ubogim chorym chrześcjanom w sprawozdaniu swem za miesiąc listopad wykazała następującą działalność: z października pozostało chorych 2343, w ciągu listopada przybyło chorych 1115—razem 3458.

Z liczby tej umieszczono w szpitalach 30, w przytułku położniczym—9, wyzdrowiało—61, zmarło — 20, wykreślono, jako niezgłaszających po dalszą pomoc—741 i pozostało na miesiac grudzień chorych 2045, w czem katolików 1837, ewangelików—191, prawosławnych—17.

Wydano recept ambulatoryjnych 1062 i lekarskich—275, z czego chorzy otrzymali lekarstw: ambulatoryjnych 864 i od lekarzy—208.

Obiadów wydano dla chorych i służby 85384 i dla dziatwy szkól powszechnych—16.700. Mleka rozdano 1337 litrów i opału (węgla i drzewa) 720 porcji wagi 14.000 funtów.

Statystyka tanich obiadów.

Komitet tanich kuchni przy magistracie wydaje obecnie w swoich tanich kuchniach 53,000 obiadów dziennie, która to liczba powiększyła się o 10,000 dziennie w porównaniu z poprzednimi miesiącami. Obecnie czynne są 54 kuchnie.

Cukier na grudzień — cofnięty.

Sprawa zaopatrzenia ludności w cukier znów się zepsuła. Otrzymano bowiem wiadomość, że Ministerstwo aprowizacji wyznaczoną rację cukru dla Łodzi po 600 gr. na osobę na grudzień wstrzymało, pomimo to, że cukier dla Łodzi jest już w cukrowni naładowany do wagonów. Pomimo przedstawień łódzkiej delegacji, która bawiła w Warszawie, że zwykle na święta Bożego Narodzenia wydawano podwójną rację cukru, wszelkie starania pozostały bez skutku. W sprawie tej magistrat wysłał wczoraj depeszę do ministra aprowizacji. Sliwińskiego, i do posłów łódzkich.

Jak się dowiadujemy, zatrzymany cukier potrzebny jest na wywóz za granicę, przez co ma się poprawić naszą walutę.

Otwarcie kursów samorządowych.

Wczoraj, w sali posiedzeń łódzkiej Rady Miejskiej, rozpoczęły się wykłady na kursach dla działaczów gminnych.

O godzinie 11 przed południem sala zapełniła się przybyłymi na kursy słuchaczami i wpół godziny potem do sali przybył starosta Remiszewski, który otworzył kursy przemówieniem, w którem zaznaczył, iż minął rok od chwili oswobodzenia Polski z niewoli. Marzenia dziadów i ojców naszych ziściły się. Męki, łzy, katorgi i szubienice wydały pożądany owoc. Nieprawdą jest jakoby Polska powstała z łaski koalicji i dyplomacji, gdyż dźwignęła się ona dzięki zasłudze tych, którzy na ofiarnym ołtarzu składali krew swą i męczarnie za wiarę i Ojczyznę. Dzień 11 listopada jest najważniejszym momentem w historji Polski, gdyż od chwili tej jesteśmy znowu sami u siebie. Mamy możność organizacji własnego rządu, mamy Sejm, sejmiki i samorządy gminne, którym wytknięto drogi i zakres pracy dla dobra ludności. A choć wojna ze swymi skutkami ciąży jeszcze nad nami, względny ład jest już widoczny, choć tego jest mało, gdyż gospodarka krajowa kuleje. Mamy u siebie wszystko i nie mamy nic. Jest sól, węgiel, zboże, cukier, drzewo, lecz mamy w kraju niedostatek i głód, a temu sami winni jesteśmy, bo Polska znowu nierządem stoi. Trzeba rozpocząć kurację i to natychmiast.

Trzeba pozbyć się nieładu i dokładać wszystkich sił dla zaprowadzenia wzorowego ładu w kraju, aby potomni nie zarzucali nam kiedyś, iż nie dorośliśmy do tego, czego od nas wymagała chwila dziejowa.

Aby samorządy powiatowe i gminne mogły sprawnie pracować dla dobra społeczeństwa polskiego, należy wyszkolić szereg jednostek dla pracy twórczej. Mówca życzył w końcu zebranym owocnej pracy i dobrych rezultatów z wysłuchania kursów.

Po burzliwych oklaskach i okrzykach zebranych, rozpoczęto wykłady, które przeciągną się do 15 grudnia włącznie.

Samochody dla przem. włókienniczego.

Wobec dotkliwego braku środków transportowych, jak koni i innych, związek przemysłu włókienniczego postanowił zakupić 15 samochodów ciężarowych. Związek delegował do Wiednia i Berlina inż. Rumpla, celem nawiązania umów o dostarczenie samochodów tych do Łodzi.

Anarchiści.

Onegdaj o 6-ej wieczorem w sali sądu pokoju V okręgu odbyło się zebranie pracowników sądowych m. Łodzi przy współudziale innych okręgów sądów i przedstawicieli pokrewnych zrzeszeń, na którem postanowiono wybrać 5 delegatów, którzy udadzą się do prezesa Łódzk. Sądu okręgowego p. A. K na, dając mu ultimatum, by w przeciągu 24 godzin ustąpił ze swego stanowiska. w przeciwnym bowiem razie w dniu dzisiejszym ogłoszą strajk.

W dniu wczorajszym delegaci udali się do prezesa, który kategorycznie odrzucił ultimatum delegatów.

Teatr Polski.

Dziś na dochód „Samopocy" przy szkole p. Siennickiej Teatr daje satyrę polityczną W. Perzyńskiego „Polityka".

Występy Janiny Szylinżanki są odłożone aż do powtórnego ogłoszenia.

W sobotę po południu o godz. 4 ej po cenach najniższych Teatr daje komedję satyryczną B. Shawa „Major Barbara". Wieczór o godz. 7.30 chcąc uprzystępnić szerszym warstwom publiczności ujrzenie sztuki B. Gorczyńskiego p. t. „Konstytucja" daje takową po cenach najniższych.

W niedzielę po południu o godz. 3-ej „Podróż po Warszawie", wieczór wznowienie komedji M. Fijałkowskiego „Pan Poseł". Sztuka otrzyma nową malowniczą wystawę.

Kiermasz gwiazdkowy.

Komitet Kiermaszu Gwiazdkowego prosi uprzejmie wszystkie panie, które podjęły się szycia ubiań, o zwrot takowych najpóźniej do niedzieli dn. 14 b. m. do biura kiermaszu. Piotrkowska 151, otwartego od 10 do 1 i od 4 do 6 w.

Wieczornica na gwiazdkę dla żołnierza.

W niedzielę, dn. 14 b. m, o godz. 8 ej odbędzie się wieczornica w Grand Café. Czysty dochód przeznacza się na gwiazdkę dla żołnierzy na froncie.

Echa nadużyć węglowych.

W związku z ujawnionemi nadużyciami i oszustwami Państwowy Urząd Węglowy, łącznie z prokuratorją państwa po przeprowadzeniu śledztwa przystąpiło do szeregu aresztowań osobników, podejrzanych o nadużycia węglowe.

Pożar fabryki.

Wczoraj o godz. 9-ej rano wybuchł wielki pożar w zakładach fabrycznych apretury i farbiarni firmy Jan Stüldt, Drewnowska 41 43. Na terytorjum fabrycznem znajduje się kilka budynków fabrycznych. Ogień powstał w dwupiętrowym budynku, położonym pośrodku posesji, w którym znajduje się oddział maszynowy, suszarnia i snowalnia i objął gwałtownie cały dom. Kiedy przybyła straż ogniowa ogień zdołał już dotrzeć do dachu. W ciągu dwóch godzin pożar zniszczył wszystkie maszyny, znajdujące się w tym budynku.

Straty bardzo wielkie, o ile uwzględni się obecnie ceny maszyn. Przy pożarze było czynnych 7 oddziałów straży ogniowej z sikawką parową pod kierownictwem komendanta d-ra Grohmana i wicekomendanta Karola Scheiblera.

Opóźnienie w przybyciu oddziałów straży do pożaru nastąpiło skutkiem niedbałej obsługi na stacji telefonicznej, która nawet wtedy, gdy idzie o połączenie z oddziałem straży ogniowej nie kwapi się z wykonaniem tego, co do niej należy.

Napad bandycki.

Onegdaj pomiędzy 9 a 10 wiecz. sześciu uzbrojonych w rewolwery bandytów dokonało zbrojnego napadu na przejeżdżających na czterech resorkach kupców około lasu lućmierskiego za Proboszczewicami. Kupcom po sterroryzowaniu, zrabowano kilkanaście tysięcy marek. Bandyci z łupem umknęli bezkarnie.

Pościg za bandytami nie dał żadnego rezultatu.

Nadesłane.

Do społeczeństwa polskiego!

D ctwo Okr. Gen. Łódz. świadome wielkości swego zadania i przepojone ideą postawienia żołnierza polskiego na poziomie, któryby nietylko męstwem i sprawnością bojową, lecz i stopniem kultury przyświecać mógł wszystkim narodom świata, zwraca się z gorącą prośbą do całego społeczeństwa, by ofiarując książki z wszelkiej dziedziny ułatwiło D ctwu nie mającemu ku temu celowi odpowiednich funduszów, podawanie karmy duchowej tym, którym z rozmaitych powodów nie danem było nauką krzepić umysłu, a którym przecież prócz ciężkiej, twardej służby jeszcze coś innego się należy, — należy pewna opieka duchowa, przejawiająca się w tworzeniu szkół żołnierskich, z braku podręczników nie mogących funkcjonować należycie.

Tusząc, iż społeczeństwo, z którego łona przecież ten żołnierz wyszedł, nie poskąpi najskromniejszych nawet książkowych datków, prosimy o nadsyłanie tychże do Referatu kult.-oświat. przy D. O. G Łódź, ul. Długa 47.

Jedyną podzięką niech będzie świadomość przyłożenia ręki do dzieła, które chlubą być może tylko takiego, jak polski, narodu!

Ofiary

złożone w „Głosie Polskim":

—o—

Na Dom Sierot (Północna 38).

Zamiast kwiatów z okazji rocznicy ślubu Samuelostwa Alter — Felicja Alterówna mk. 20. 948

Z okazji urodzin składa Racholcia Segałówna mk. 5. 943

Gersonówna mk. 40. 943

Z okazji rocznicy ślubu u p.p. S. Sylberstein — Bela Lewkowiczówna mk. 5. 944

Na Dom Sierot (Pasaż Szulca 20).

W I-szą bolesną rocznicę śmierci brata mojego b. m. Abrama — Izydor Meisterman mk. 10. 945

Na klinikę położniczą (Południowa 19).

Z okazji srebrnego wesela państwa Blaustark—*Szymon Dawidowicz mk. 50.* 946

Na Dom Sierot (Średnia 91).

Dla uczczenia pamięci nieodżałowanej koleżanki Maryli Farberówny — Felicja Bergerowna i Lola Grinbaumówna mk. 10. 947

Na Talmud Torę (Średnia 46).

Zamiast kwiatów na grób b. p. Józefa Tornńczyka—J. Wolbergowie mk. 10. 950

Na wieczyste łóżko w Uzdrowisku im. Józefa Lewinsona.

W I-szą rocznicę nieodżałowanego kolegi — Natan Gutman mk. 20. 941

Na Skarb Narodowy.

Firma Lowin Bücher i S-ka mk. 100. 949

Z muzyki.

Koncert symfoniczny Ł. O. S.

Dyr. Br. Szulc — Sol. Józef Mann.

Podobnie jak malarstwo, tak nowa muzyka, pragnąc odtworzyć nową treść nastrojową, musiała położyć nacisk na barwę muzyczną w przeciwieństwie do muzyki przeszłości, opierającej się na jasno określonych i prostych linjach. — W miejsce dawniejszej plastyki wyłania się nastrojowy impresjonizm muzyczny: muzyka staje się sztuką intymną, czerpie swą treść z najpoufniejszych, subjektywnych wrażeń i uczuć i ogniem duszy przetapia na dźwięki.

Fanatycznym zwolennikiem postępu i radykalnym przedstawicielem modernizmu w sztuce muzycznej stał się Aleksander Skrjabin. Porywy gwałtowne burzliwie owiadnęły rosyjskim regeneratorem w drugiej połowie jego twórczości, a zamęt ten wzrasta w poematach „Tragique" i „Satanique" i dochodzi do punktu kulminacyjnego w „Poemacie ekstazy" i Prometeuszu.

Nieokreślone stany, pełne przeczuć tajemnych, mroczne nastroje — oto treść poezji, która swe ponure skrzydła rozpięła nad duszą twórcy w II-iej Symfonji, którą słyszeliśmy w poniedziałek pod dyr. Bronisława Szulca. Śmiałe, pełne polotu i namiętnego żaru melodje splatają się, przenikają wzajemnie z żywiołową siłą wyrazu i stapiają się w barwnej polifonji, a na palecie swej orkiestrowej twórca wznosi się ponad wszelkie zakreślone przez samego siebie granice i nie cofa się przed jaskrawymi efektami dysonującej harmonji dla prawdy wyrazu psychologicznego.

Może pierwsze Andante dłużyło się nieco przez zbyt powolne tempo, a w miejscach burzliwych symfonji zacierały się tu i owdzie główne kontury melodyjne i ginęły w piętrzącej się masie całego aparatu orkiestrowego. mimo to wynik artystyczny, naogół biorąc, był godnym uznania.

W wokalnej części utworu przedstawicielem śpiewu był p. Józef Mann, rozporządzający bohaterskim głosem tenorowym, metalicznym, wyrobionym o zabarwieniu barytonowem Wielkie zadowolenie estetyczne jakie p. Mann swym śpiewem wywołuje, ma swoje źródło we frazowaniu skończenie artystycznem i ładnej dykcji, bez wszelkiej przymieszki efektów teatralnych, i ten umiar artystyczny nadaje jego śpiewowi taki wyraz, iż słuchacz mimowoli poddaje się urokowi samego głosu niezależnie od słów i myśli utworów. Najlepiej wyszły chwile dramatyczniejszym nacechowane nastrojem, w których artyście nie zbywało na plastyce akcentów i ruchliwości rytmiki. W ustępach, przepojonych liryzmem, oraz wymagających większego piana, głos okazał się niezbyt giętkim, wskutek czego prawdopodobnie artysta zupełnie nie posługuje się „półgłosem"

Hal.

Koncert kameralny w Tow. Mił. Muzyki.

Ewolucja formy i treści we wszystkich dziedzinach sztuki idzie mniej więcej tą samą drogą: po spiżowym, zwartym, skończonym w sobie, potężnie prostolinijnym klasycyzmie następuje pełen łez i bólu cichego romantyzm, to beznadziejne trzepotanie się duszy wobec nieprzezwyciężonych przeznaczeń losu, zwykłe, lecz jakże nam bliskie, cierpienia małego człowieka, który jest pokornym „prochem i niczem" przed obliczem wszechpotężnej Nemezis. Dalszy rozwój, to pogoń za wciąż nową i za wszelką cenę oryginalną formą, szukanie dróg nowych, na które wiedzie duch ewolucji, a bardziej jeszcze wybujały indywidualizm i pragnienie zwrócenia na siebie uwagi, doprowadzając niestety zbyt często do krańcowego zwycięstwa formy nad treścią.

W muzyce po wielkim Bachu, Haydnie, Mozarcie i największym z wielkich—Beethovenie, następuje Szopen, Schumann, Mendelsohn, by potem przez Berlioza, Bahmsa, Czajkowskiego i Wagnera dojść do Ryszarda Straussa, Mahlera, d'Indy'ego, Regera, Chaussona, Skrjabina, Schönberga. Ogniwem, które łączy klasycyzm z romantyzmem, jest Schubert, twórca dzieł, pełnych prostoty w konstrukcji i szczerego, serdecznego sentymentu. Brak mu spiżowości Beethovena, brak również szopenowskiego serca, ale ma ujmujący wdzięk rozkwitającego pierwiosnka, który chwyta za serce swą samotnością, a chociaż nie jest najpiękniejszym z kwiatów, kocha się go, bo jest pierwszym, jest zwiastunem rodzącej się wiosny.

Kwartet smyczkowy a-moll należy do najpiękniejszych kart jego szlachetnej twórczości. Bogaty we wdzięczne motywy, przepojony tchnieniem tej właśnie wiosny, posiada przytem świeże i kulturalnie-bojowe pomysły w rozwijaniu tematów, harmonji i prowadzeniu głosów. Może niektóre części są nieco przydługie, ale któż weźmie mu za złe to, że kocha, pieści i rozstać się nie chce ze swymi umiłowanymi motywami. Wykonanie było poprawne, ale nie tchnęło życiem i wiośnianym czarem.

Kwartet fortepianowy Schumana nie należy do najlepszych dzieł mistrza. Schuman wogóle źle się czuje, gdy ma ożynić orkiestrę, lub zespół kameralny. Jego potęgą jest fortepian i głos ludzki. W tej dziedzinie rozrzuca szczodrze przeczyste perły, a takie utwory, jak wspomniany kwartet, świecą jeno odblaskiem dzieł tego wielkiego przedstawiciela romantyzmu. Wykonanie kwartetu było niejednolite, a w fugato części ostatniej brak precyzyjności zatarł niemal wszystkie piękniejsze momenty.

Zdrowy, pełen figlarnego humoru, wiecznie świeży i ujmujący pogodą kwartet smyczkowy Haydna wykonany był bez zarzutu. Odtwórcy uwydatnili wszystkie skarby, zawarte w tej bezpretensjonalnej, a genjalnej drobnostce.

Was.

Z sądów.

O drukowanie odezw komunistycznych.

Sąd Okregowy pod przewodnictwem sędziego R. Kempnera rozważał sprawę przeciwko 41 letniemu Samuelowi Wajsbrotowi, właścicielowi drukarni, oskarżonemu o drukowanie odezw komunistycznyah.

W dniu 21 lipca 1919 r. komendant V brygady policji kryminalnej St. Weyer, wraz z dwoma agentami dokonali rewizji w drukarni oskarżonego przy ul. Piotrkowskiej 60, przyczym znaleziono 2000 odezw, w których Komitet wykonawczy Rady Robotniczej m. Łodzi wzywa do strejku w dn. 20 i 21 lipca r. b.

Następnie znaleziono 8000 odezw drukowanych, w których Komitet łódzkiej komunistycznej partji robotniczej nawołuje również do strejku 20 i 21 lipca, oraz znaleziono plakat, drukowany na czerwonym arkuszu, w którym „Rada związków i stowarzyszeń“ wzywa do strejku i manifestacji, które organizują wszyscy robotnicy Francji, Włoch i Anglji przeciwko polityce burżuazyjnej.

Na sądzie Wajsbrot przyznaje się do drukowania odezw dla Rady Robotniczej, zaznaczając, że ponieważ obstalunek otrzymał po 8-ciej po poł., a cenzura jest czynną tylko do tego czasu, nie zdążył cenzurować, natomiast zaprzecza zarzutom, jakoby drukował inne odezwy.

Po zbadaniu świadków zeznaje rzeczoznawca St. Książek i zaznacza, że znalezienie 3 gatunków czcionek uprawnia do stwierdzenia, że proklamacja komunistyczna drukowaną była w drukarni W., gdyż w tak małej drukarni, jak jego, niepodobieństwem jest zwyczajny zbieg okoliczności.

Podprokurator Montlak porusza kwestję faktyczną, czy czerwone odezwy, znalezione u oskarżonego należą do niego.

Przedstawiciel oskarżenia stanowczo jest zdania, że, ponieważ piwnica, gdzie znaleziono odezwy, należała do oskarżonego, nie ulega przeto kwestji, że on je drukował.

Następnie po scharakteryzowaniu zeznań świadków, podprokurator powołuje się na orzeczenie rzeczoznawcy, dowodzące winy podsądnego i przeto wnosi o ukaranie podsądnego z artykułu 132 kod. karnego.

Obrońca adw. przys. Piotr Kon w swej mowie powołuje się na wyjaśnienia senatu rosyjskiego i zaznacza, że oskarżonemu nie została dowiedzioną jego wina, iż działał z myślą przestępczą.

W końcu zaznacza, że odezwy czerwone znaleziono dopiero po zaaresztowaniu oskarżonego, i prosi o zupełne uniewinienie klijenta, który już 5 miesięcy siedzi w więzieniu.

Sąd po naradzie skazał Wajbrota na 6 miesięcy twierdzy z zaliczeniem 5 miesięcy więzienia preweneyjnego.

Handel, przemysł i finanse.

—o—

Austrja chce wydzierżawić koalicji koleje. Rada Najwyższa zajmie się w najbliższych dniach sprawą objęcia pewnych działów administracji państwa austrjackiego. Rząd austrjacki chciałby mianowicie wydzierżawić koalicji na razie koleje.

O przywilej dla banku austro-węgierskiego. Istnieje plan przedłużenia przywileju banku austro węgierskiego na razie na okres roczny. Prawdopo obnie dojdzie w tej sprawie do porozumienia pomiędzy Austrją, Węgrami i państwami narodowościowemi. Na gubernatora tego ma być powołany dr. Aleksander Spitzmueller.

Dewizy w Paryżu.

Lyon, 10 grudnia. (PAT). Kursy giełdy paryskiej: Londyn 42.77, Nowy Jork 11.24, Rzym 86, Genewa 218, renta francuska 3 proc. 160.25, 4 proc. z roku 1917 17.425, 4 proc. z roku 1918 71.55 5 proc. 88.

Spadek franków w Londynie.

Wiedeń, 10 grudnia. (PAT). WBK donosi iskrowo z Londynu pod datą 10 b. m.: Franki francuskie wczoraj znów spadły. Za jeden funt płacono 44 franki.

Ceny srebra i złota.

Wiedeń, 10 grudnia. (PAT). WBK. donosi z Londynu pod datą 10 b. m.: Cena złota podskoczyła wczoraj na 107 szylingów 6 pensów, cena srebra na 75 i jedna czwarta pensa.

Waluty w Krakowie.

Kraków, 10 grudnia. (PAT). Waluty z dnia 10 b. m.: Marki polskie ofiarowano 132, żądano 142, tranzakcje 136. Ruble carskie po 500, żądano 200.

Kurs korony w Zurychu.

Wiedeń, 10 grudnia. (PAT). „Neues Wiener Achtuhrblatt“ donosi: Kurs korony w Zurychu dnia 10 b. m. wynosił 2.55.

Giełda warszawska.

Dnia 11 grudnia.

6% oblig. m. Warszawy 1915|16 r.	204.50	205.—
6% obl. m. Warszawy 1917 r. za 100 mk.. .	100.—	97.—
5% oblig. banku ziemsk. za 100 mk.	103.—	97.—
4½% listy zastaw. ziemskie A i B	180.50	179.50
4½% listy zast. ziemskie .	—	—
5% listy zast. m. Warszawy po 3000 i 1000	206.—	207.75
4½% listy zast. m. Warsz.	197.—	187.—
5 pr. listy zast. m. Łodzi	—	—
4 i pół pr. listy z. m. Łodzi	144.—	—
Ruble carskie .	140.—	136.—
Ruble dumskie . .	51.50	50.50
Drobne.	—	—
Korony	74.50	75.25
Franki.	972.50	870.—
Dolary.	91.50	—
Funty szterlingi. .	365.—	355.—

Loterja R. G. O.

(Tabela nieurzędowa.)

9 dzień 5 klasy.

25.000 na № 33760.
8,000 na № 15108 57942.
5,000 na № 5754 15114 25014 57746.
4,000 na № 8381 45802 64947.
1,500 na № 1572 3720 8149 30711 46048 38104 45550 54067 55405 55550 57055 58094.

1,000 na № 2382 3215 7643 8694 16058 21792 33213 34602 35347 37586 40494 45391 46053 47147 47956 49272 50648 51111 55242 56521 69697.

800 na № 3345 5944 7332 9417 9905 12524 12852 16123 16424 20652 21120 25769 26335 29480 32146 33616 34593 35132 38355 41004 43427 46028 54743 48020 59875 61744 63438.

Mk. 600 n-ry: 49 2487 2928 3257 6736 7811 9082 11850 12708 13744 16219 17749 25508 28577 28713 32636 32749 35164 36155 39096 39572 41497 41430 41874 41955 43590 45283 45467 46106 46794 47015 48155 49905 50155 50197 51843 54273 55427 56597 57583 59165 62037 66608 66758.

Po mk. 250 wygrały nast. n-ry

30 52 87 100 292 328 31 400 4 511 844 8

1048 12 65 93 60 159 475 96 64 600 69 59 747 90 800 16 9 986

2295 391 17 444 526 87 613 23 745 91 815 2 28 959

3037 138 211 17 320 25 549 6 82 600 87 44 76 2 85 877 28 904

4080 3 146 88 222 19 46 331 451 63 582 87 34 59 725 884 40 67

5081 36 150 32 249 97 378 96 462 539 685 841

6068 47 125 291 93361 2 487 58 548 20 665 2 93 720

7043 66 16 4 30 52 157 8 19 210 26 49 80 325 60 431 64 76 628 795 87 69 835 39 910 52

8033 80 288 50 46 20 368 50 400 599 98 649 713 96 72 74 820 1 911 50 51

9088 59 185 242 94 25 340 14 84 74 75 519 69 36 692 84 68 716 32 846 36 94 42 969

10039 183 84 264 39 321 64 23 81 97 732 817 90 910 53 72

11035 578 72 59 611 16 736 40 12 3 848 979

12078 148 11 93 266 392 87 467 533 78 73 1 622 5 59 83 715 3 887 957 34

13020 83 232 320 85 64 454 89 558 97 44 697 12 89 51 831 929

14149 30 280 98 69 42 32 319 400 46 657 743 93 89 814 933 6

15066 3 126 6 212 494 2 49 571 699 2 33 89 91 8 42 44 795 859 8 71 931 67 27

16086 59 12 121 48 27 397 86 479 518 5 677 24 35 779 813 78 27 46 917

17013 82 184 53 219 325 408 591 4 61 610 743 60 891 972 45 85

18122 4 372 52 26 16 496 562 27 755 47 66 9 82 888 817 67 59

19004 150 226 342 48 26 489 560 766 73 831

20082 7 39 133 200 51 322 10 432 509 612 741 1 839 42

21072 200 62 87 369 21 11 90 79 29 468 533 85 677 92 762 27 900 93

22097 63 134 279 330 78 497 68 89 583 5 654 782 870 73 89 22 979 92,

23085 49 39 78 159 98 88 12 230 34 63 42 91 630 761 801 7 964

24112 21 229 486 59 566 90 658 722 800 14 37 16 25 936 94.

25042 54 108 284 98 70 365 12 448 551 28 59 752 73 76 836 67 976.

26047 27 7 231 309 8 543 18 660 27 41 779 44 834 992 51 55 85.

27016 115 98 41 95 60 299 6 397 99 414 17 522 654 65 24 770 840 28 940 93.

28014 78 88 161 249 61 356 440 1 72 524 4 51 620 13 86 760 67 911 46.

29031 81 181 2 238 88 23 481 86 72 75 91 67 571 34 668 76 39 719 41 68 98 6 857 85 972.

30031 24 149 241 4 21 42 96 495 613 88 818 8 69 815 52 970 96.

31089 110 36 26 89 260 69 56 382 94 564 96 44 34 629 818 36 815 923.

32052 132 73 262 66 95 390 3 499 50 545 27 671 17 73 792 29 988 47.

33049 4 7 31 168 211 17 14 318 400 94 63 15 6 66 505 658 751 67 98 15 884 1 65 997.

34190 321 491 500 34 71 48 56 685 41 881 93154 63

35085 1 19 10.242 96 366 409 510 64 648 718 9 29 75 803 909.

36005 177 85 86 281 76 19 548 1 685 71 750 82 846 970.

37082 30 60 38 124 297 77 365 9 577 46 8 33 58 673 97 85 52 758 80 870 6 43 910 91.

38000 79 191 61 315 53 68 444 510 6 640 817.

39084 58 196 61 246 80 884 45 450 2 74 38 82 5 76 686 8 53 723 32 844 76 58.

40097 64 50 270 369 410 22 72 536 96 684 792 44 30 67 857 79 987.

41011 183 9 37 245 320 447 40 555 528 600 45 49 725 51 21 88 811 78 986.

42099 160 273 28 317 74 8 94 445 37 46 591 34 28 870 1 75.

43253 394 400 83 13 506 698 761 855 982 34.

44110 281 6 425 592 785 54 18 7 832 77 5 961 80 60 83.

45060 70 77 279 22 64 350 38 52 456 58 23 90 669 5 832 9 91 900 43 67.

46002 150 11 281 26 472 79 69 531 77 88 682 779 63 66 992.

47006 383 14 463 68 72 585 21 45 675 2 31 52 791 1 800 13 67 950.

48048 109 200 33 53 43 330 15 423 8 555 9 33 71 639 80 710 88 9 27 84 9 809 38 900.

49099 10 54 161 300 73 55 3 5 443 556 39 680 71 94 869 81 46 971 7 82 60.

50044 305 92 67 23 459 63 20 557 613 10 69 754 90 813 949 20 65.

51094 95 67 152 74 331 58 449 514 61 27 746 879 999.

52051 98 52 30 122 59 225 40 79 57 82 43 53 99 824 74 531 76 695 79 14 24 925 5.

53001 100 275 61 314 19 97 444 84 89 90 553 45 674 4 97 56 96 741 883 49 74 924.

54111 38 93 58 266 24 388 96 91 14 461 509 37 94 630 726 38 36 52 896 5 30 925 86 52.

55041 112 92 261 403 561 5 23 22 699 724 75 29 24 838 912 43.

56098 190 46 67 230 32 56 62 66 81 432 86 61 51 22 552 669 27 97 58 789 63 36 966.

57084 29 184 247 458 6 540 86 621 83 1 773 3 42 861 43 18 969 62 87 64 59.

58070 182 47 23 87 52 265 49 27 323 95 492 6 539 96 29 641 90 38 730 51 6 34 887 970 1.

59088 62 94 43 273 367 516 94 633 12 53 5 55 732 888 10.

60171 267 75 366 415 91 92 532 672 83 22 24 771 36 18 888 95.

61122 1 44 82 63 36 96 425 7 97 574 3 32 610 99 56 71 43 790 920 8 88.

62031 81 133 213 369 58 552 89 633 782 56 849 21 1.

63039 26 127 51 296 31 28 95 66 98 23 90 25 365 30 96 416 23 531 52 658 772 5 86 986 73 50.

64037 85 143 14 22 296 82 52 359 46 452 536 98 616 780 75 835 964.

65699 79 17 49 78 4 214 27 347 83 565 53 548 77 785 956.

66091 8 84 212 48 330 85 466 91 556 9 531 49 27 794 10 27 835 6 56 982 20 46.

67090 99 318 84 433 34 543 52 631 52 729 67 49 10 813 903.

68038 130 87 84 247 27 341 9 6 430 58 734 54 850.

69093 150 87 283 344 18 67 67 473 647 28 90 12 760 869 9.

Ogłoszenie.

Posiadacze karty żywnościowej okresu 115-go uprawnieni są do nabycia

$3/4$ funta chleba żytniego na zasadzie odcinka nr. 4

i 1 funta mąki żytniej „ „ „ „ 5

Równocześnie podaje się do wiadomości, że realizacja odcinków chlebowych kart okresu 113-go, będących w posiadaniu odbiorców **niezrzeszonych**, odbywać się będzie **jeszcze tylko w poniedziałek, dnia 15 grudnia r. b. od godz. 3** po południu w sklepie Nr. 11 przy ul. **Wschodniej nr. 63.**

Magistrat.
Komitet Rozdziału Chleba i Mąki.

Łódź, dnia 11 grudnia 1919 r. 779—1

Ogłoszenie.

W dniu 27 listopada r. b. przy ul. Piotrkowskiej 3 żydków, wiozących w dorożce woreczek mydła, 14 pudełek mydła toaletowego i 61 kawałek mydła zwyczajnego.

Nr. sprawy 271-19 B. 1.

Okazyjnie przy dokonywaniu rewizji w domu przy ulicy Nowo-Zarzewskiej Nr. 11 odnaleziono 6 resztek towaru manufakturowego pochodzącego rzekomo z kradzieży, a mianowicie:

Towaru damskiego ciemno-granatowego i jasno-granatowego, etaminę czarną, sukno czarne welur szary, cajg, oraz przędzę wełnianą i bawełnianą.

Brygada I urzędu Śledczego w Łodzi przy ul. Kilińskiego № 136 wzywa osoby, u których powyższe mydła lub towar manufakturowy został skradziony, celem odbioru takowych, po złożeniu niewątpliwych dowodów własności powyższych przedmiotów.

Przygórski
Komendant I Brygady.

Dr. Trawiński

choroby chirurgiczne
przyjmuje od godz. 2-ej—4-ej
Piotrkowska № 135.

Dr. S. Kantor
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i dróg moczopłciowych
Leczenie promieniami Röntgena i światłem
Piotrkowska № 144,
róg Ewangelickiej.
Godziny przyjęcia: 9 — 2 rano —8 po poł. Dla pań od 5—6 p. p.
415—21

Dr. Feliks Skusiewicz
ul. Andrzeja 11.
Choroby skórne weneryczne.
Godziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 i pół po poł. Panie 11—12 rano. 193—14

Choroby skórne, weneryczne
Dr. S. Lewkowicz
Konstantynowska 12
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w. dla pań od 5—6 po poł.
397—20

Lampki Karbidowe, Naftowe, Elektryczne | Najlepsze **Baterje** Dalekoświecące | **LAMPKI** kieszonkowe. | Świece lampy elektrycz. 10 i 16 św. WOTAN, OSRAM. | Zapalniczki, Krzemienie.

„AUER" Piotrkowska 146, obok Ewangelickiej.

Nagroda Mk. 300.

Kto wskaże lokal na biuro 2, 3 pok. do 4-ch, w centrum miasta lub przy tramwaju, ten otrzyma nagrodę.

Sprawa pilna.

Zgłoszenia przyjmuje **Biuro Informacyjno-Handlowe** Aleksandra Gersdorfa, Łódź, Piotrkowska 84. Telefon 94. 783—2

Do sprzedania

2 motory elektryczne
100 H. P. 720 obr.
BIURO TECHNICZNE
„DYNAMO"
Piotrkowska 85.

Poszukiwany
do wydzierżawienia
mały plac
przy linji kolejowej.
Pierwszeństwo z bocznicą. Oferty sub. „Bocznica" do adm. Głosu. 703—2

Biała Sala Grand Hotelu

w sobotę, dn. 13 grudnia o godz. 8 wiecz.

Koncert

na rzecz Żołnierza Polskiego

Szczegóły w programach.
Bilety ważne z dn. 6 grudnia. 705—1

Poszukiwana
freblanka
do dwojga dzieci za dobrem wynagrodzeniem. Przejazd 30, m. 6, zastać można rano do 11-ej i od 3-ej do 4-ej. 716—3

Lekarz-Dentysta
C. ZARYCKA
powróciła
i przyjmuje MILSZA № 10, od 10—1 i od 3—7. 65-0

Reparacje futer
wykonane podług najnowszej mody; kupno wszelkich wyrobów futrzanych.
Piotrkowska 38, front, I-e p.
036—28

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. A. A A. A. Kupuje pianina, żakiety karakułowe, dywany perskie, również zwyczajne. Ceny najwyższe. Hotel „Victoria", Piotrkowska 67, pokój № 7. 6 8—6

A! A! A! A! A! A! A! Kupuję wszelkie futra, pianina, dywany, płacę najwyższe ceny. Wólczańska 43 m. 6. 004—27

A! A! A! A! A! A! Kupuję wszelkie futra — Płacę najwyższe ceny. S. Grosman, Piotrkowska № 24. Przyjmuję reparacje kuśnierskie. 6095—19

A. A. A. A. A. Skład resztek przy Dzielnej № 34 poleca na gwiazdkę po fabrycznych cenach resztki i ze sztuki: Cajgi od mk. 5.40, Cajgi podw. mk. 15.—, Flanele mk. 11.75, Barchany mk. 12.50, Surówka mk. 9.50, Purpur mk. 16.25, Madapolan mk. 9.50, Wełna szkocka mk. 19.—, oraz towary w lepszych gatunkach na męskie i damskie ubiory. — Uwaga: Handlującym rabat. 53-1

A. A. A A. Najodpowiedniejsze na podarunki gwiazdkowe. Najtańsza sezonowa wyprzedaż resztek. Bostony, szewioty, korty, welury, drapy, sukna na kożuszki, podszewki i watalina, jedwabie, etaminy, biały towar na bieliznę, batysty, cajgi, barchany flanele, na pościel, wsypy, metkal, surówka na fartuszki, insting, atlas i zefiry. O wiele taniej niż wszędzie, bo w mieszkaniu prywatnem. Kilińskiego № 40 (Widzewska), front II p. m. 10 na prawo. 7032—20

A! A! A! Kupuję używaną garderobę, futra, bieliznę, dywany, maszyny do szycia, kwity lombardowe, płacę najwyższe ceny. Wólczańska 43, m. 6. 093-27

A! A! Meble różne wyprzedam bardzo tanio. Garnitur mebli, szafę, bieliźniarkę, stół, krzesła, otomanę, łóżka materace, leżankę. Piotrkowska 261 m. 4, II piętro, front. 743-3

A) Łóżka, materace, szafy, bieliźniarkę, umywalnię, leżankę, kredens, stół, krzesła, komodę, lustro, biurko tanio wyprzedam, Piotrkowska 223—3, I p., front. 801—10

A. Dębowe meble różne sprzedam, Sienkiewicza 59 m. 4, oficyna. 794—3

A. Meble z kilku pokoi, garnitur salonowy sprzedam. Piotrkowska 189, m. 9. 526—6

A. Wakują korzystne posady dla bon, freblanek i ochroniarek. Biuro rekomendacyjne. Rozwadowska 1, N. Fiszerówny. 91—2

A. Krawaty sprzedaję i przyjmuję do roboty, a także przerabiam stare. Cegielniana 53. 90—5

Abiturjentka 7-klasowej szkoły handlowej, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady biurowej. Oferty pod „E. H." do adm. Głosu. 84-2

Duży dywan prawie nowy, stół dębowy do sprzedania. — Zgierz, ul. Piłsudzkiego 14/7, u właściciela domu. 36—2

Francuska poszukuje małego pokoju umeblowanego z pościelą. Oferty sub „J C." do adm. Głosu. 20-3

Frakowy garnitur elegancki sprzedam. Piotrkowska 60, A. Goldfeder. 91—3

Fotograf retuszer zdolny potrzebny zaraz. Tomaszów-Mazowiecki, Fotografja Sądkowskiego. Oferty bezpośrednio lub Łódź, Dzielna 13. Zychowicz. 747—3

Gazety stare, kopjały, makulaturę kupuję i płacę najsumienniej. Cegielniana № 46 u Grynsztajna. 410—7

Gołębie rasowe do sprzedania. Główna 26, od 12—3 pp. 702—3

Jeden lub dwa frontowe umeblowane pokoje przy rodzinie do wynajęcia. Nowo Cegielniana 12, m. 2. 73-3

Kupuję wszelką używaną garderobę, meble, bieliznę i najróżniejsze domowe ruchomości. — Płacę najwyższe ceny. — Weinreich. Benedykta № 19 (róg Długiej) front sklep. 67—12

Kupuję brylanty, stare złoto, srebro, perły, djamenty, garderobę, kwity lombardowe płacę najlepsze ceny. S. Milich, Konstantynowska 7, prawa of., I piętro. 556—7

Kanarki rasowe przy świetle śpiewające w cenie 150 mk. za szt. będą sprzedawane w niedzielę od godz. 1-ej do 8 wiecz. przy ul. Lipowej 10, m. 14. 69—2

Kupuję różne kwity lombardowe, brylanty, złoto, a także i zęby sztuczne, nawet i połamane, płacę najwyższe ceny. Piotrkowska 9, lewa oficyna II piętro, Kon. Urzędowo dozwolone. 446—4

Kupię pianino, dobrze zapłacę. Hotel „Victoria", Piotrkowska 67 u szwajcara. 39-6

Krawaty przyjmuję do roboty a także do przerobienia. Wólczańska 15, drugie podwórko, II piętro. 85—3

Ołów dla robót dentystycznych kupię. Zielona № 42, Barac. 83-3

Pianino prawie nowe do sprzedania. Długa 67, m. 3, od 12 poł. 85—3

Pianistka uczennica konserwatorjum moskiewskiego udziela lekcji muzyki. Dzielna № 41, m. 34. 687—3

Poszukiwani są

roznosiciele lub roznosicielki

gazet. Wiadomość w adm. „Głosu".

Młoda inteligentna panna przyjezdna, lat 22, pragnie poznać inteligentnego pana dla wymiany myśli. O ile możebne z fotografją. Oferty pod „W. W." do adm. Głosu. 80—1

Pięć kart chlebowych na okres XVI zgubiono. Dla znalazcy bez wartości. Zwrot za nagrodą 25 marek. Andrzeja 41, m. 10. 91—1

Panna na wyjazd do Kalisza potrzebna. Pożądana freblanka, lub z szyciem Zachodnia 68, m. 6, od 3—4 popł. 80-3

Psy kupuję i sprzedaję. Jeske, Andrzeja 40, m. 13. 28-3

Pies rasowy 8-io miesięczny do sprzedania. Obejrzeć można od 2—3 pp., Długa 27, m. 14. 625—3

Pokój umeblowany z oświetleniem, do wynajęcia. Nowo Targowa 20, m. 8. 89—3

Pokój do wynajęcia od zaraz przy inteligentnej rodzinie. Piotrkowska 292, m. 5. 734—2

Skradziono mi pokwitowanie na 1600 mk. i 21 rbl. podp. przez Pinkusa Jatkiego i weksel na 300 rbl. podp. przez Karczmana, Moniuszki 5, i książeczkę pieniężną wyd. przez rosyjski bank państwowy oraz 36 mk. Papiery owe są unieważnione i zastrzegam przed kupnem Frajda Rozenberg, Kościuszki 11. 58—1

Tylko dla solidnych do wynajęcia od 1-go stycznia 1920 r. ew. od 20-go grudnia r. b. dwa ładnie umeblowane pokoje, z wszelkiemi wygodami i całodziennem utrzymaniem. Wiadomość w dnie powszednie od 12—2 pp., w niedzielę i święta od 2 do 4-ej pp. ul. Główna 11, m. 17. 10—5

Trzymiesięczny kurs elektrotechniki. Piotrkowska 103, m. 37, 8—9 pp. 774—1

Tapicer przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje. Ceny przystępne. Cegielniana 64, m. 9. 13—3

Wyprzedaż posezonowa gwiazdkowa, kapeluszy, beretów, czapeczek, woalek i t. p. Piotrkowska 207, Martini. 84-2

2 pokoje umeblowane z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Długa 123, m. 3. 744-2

50 marek miesięcznie. Doświadczony korepetytor przygotowuje w zakresie 4 klas szkół średnich, Kilińskiego 31—7, w godz. 1—2 i 8—9 w. 162—3

Zagubione dokumenty:

Adamkiewicz Marjanna zgubiła paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach. 799—1

Albert Pola zgubiła matrykułę ze szkoły Magalifofej. 77—1

Bajtel Hersz zgubił paszport rosyjski wydany w Radomiu. 578—3

Bodke Józefa zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 86-3

Braun Szlama Zukin zgubił paszport niemiecki wydany w Sierpcu. 30—3

Cola Elja zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 20—3

Erlich Berek zgubił paszport niemiecki wyd. w Radogoszczu. 708—3

Ertmanówna Emilja zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 760—3

Fryszer Zelman zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi oraz patent, ważny do 1 stycznia 1920 r. 57—3

Förster Małgosia zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 765—3

Fiszof Jojne zgubił paszport polski wyd. w Bernie. 57-3

Gruszka Aron Lejze zgubił paszport rosyjski wyd. w Łodzi. 715—3

Gabała Antoni zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 746—3

Gracn Jan zgubił kartę przemysłową cukierniczą i świadectwo wyzwolenia oraz dowód osobisty wyd. w Krakowie. Uczciwy znalazca zechce zwrócić do adm. Głosu. 82—1

Hiller Henoch zgubił legitymację chlebową na 10 osób. 65—1

Klanse Karol zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 64-3

Kruszniowska Mindel zgubiła paszport wyd. w Łodzi. 76-3

Kosnagowski Antoni zgubił kartę węglową za № 67103, oraz kartę naftową № 41137. 78-1

Kryszek Michał zgubił legitymację chlebową na 4 osoby. 797

Kunicki Franciszek zgubił paszport polski, wydany w Górce Pabjanickiej. 800—1

Kowalewska Petronela zgubiła paszport niemiecki wydany w pow. Łęczyckiem. 90 mk. pieniędzy, 2 recepty dr. Kocęmby. Łaskawy znalazca zechce oddać, 30 mk. zatrzyma sobie, ulica Główna 17, m. 11. 601—3

Karabanow Marja, lekarz dentysta, zgubiła paszport wydany w Łodzi. 14-3

Krzynowek Stanisław zgubił paszport rosyjski wyd. w gminie Chojny. 30—3

Lange Wanda zgubiła paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach. 798—1

Laks Rafael zgubił legitymację chlebową na 8 osób. 59—1

Lubelska Zofja zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 11-3

Lask Szmul zgubił paszport wyd. w Łodzi. 76—3

Lewin Nusin zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 707-3

Laderberg Szmul zgubił odroczenie wojskowe wydane w Łodzi P. K. U. 21—3

Margulin Jochiel zgubił paszport tymczasowy polski wydany w Łodzi, oraz kartę pobytu. 77—3

Majer Icek zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 600 3

Neufeld Fajwel zgubił paszport niemiecki wyd. w Piotrkowie. 692—3

Najberg Icek zgubił dowód tymczasowy polski wyd. w Białocowic. 23—3

Pietrzykowska Zofja zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 81—3

Rogowin Szewach zgubił paszport niemiecki wyd w Łodzi, książeczkę wydaną ze związku rzeźników, oraz 352 mk. Uczciwy znalazca zechce zwrócić na ul. Szopena 5 w Radogoszczu. 722—3

Szrot Marjanna zgubiła 4 weksle wystawione po 1000 mk podpisane przez Gustawa i Olgę Szrot. Uczciwy znalazca zechce zwrócić pod adres: Wieś Natolin, gm. Lipin, pow. Brzeziński. 80-3

Szulman Markus zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 94—3

Szajniak Leon zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 98 3

Skórski Ignacy zgubił paszport rosyjski wyd. w Radogoszczu. 659—3

Szrol Edward zgubił paszport rosyjski wyd. w Rokiciu, oraz legitymację zapomogową wydaną przez kom. dla bezrobotnych. 701—3

Sangerowi Nucie skradziono portfel, zawierający paszport niemiecki, wydany w Łodzi, oraz 460 mk. Nieprawy właściciel zechce zwrócić: Łask, ul. Sieradzka № 4. 806—3

Szejnfeld Nuchem zgubił legitymację chlebową na 4 osoby. 805—1

Sroka Rózia zgubiła matrykułę ze szkoły p. Aba. 72—1

Wygodzki Abram zgubił paszport polski tymczasowy, wydany w Zduńskiej Woli, oraz matrykułę urodzenia, wydaną w Wiławie. 93—1

LUNA

Dziś przedstawienie
dla dzieci i młodzieży
Początek o g. 3.15 pop.
Ceny miejsc od 1 Mk.
W programie:
Zemsta małpy, Król błaznów Charlie Chaplin i in. 607—4

Wajeman Abram zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodz. 70-3

Walach Gdal zgubił paszport wyd. w Łodzi. 19—3

Wajnberg Abram zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 729-3

Zylberberg Abram, Jita, Zelda, Mindel i Sure zgubili paszport rodzinny wyd. w Łodzi. 42—3

Zylberberg Cyler zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 41-3

Zandberg Boruch zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 743—3

Zgubiono dwa paszporty na imiona Freidy i Miny Szanowskiej, oraz patent na imię Miny Szanowskiej, legitymację chlebową na imię Freida Szanowska i 500 mk. Prosi się o zwrot tych dokumentów za zatrzymaniem pieniędzy na Nowo Cegielnianą 10 do sklepu. 04-3

Zgubiono kartę węglową wydaną przez mag. m. Łodzi na imię 8 kl. gimnazjum żeńskiego J. L. Aba, Zielona 8. 763—1

Dom

w śródmieściu do sprzedania. Pośrednicy wykluczeni. Oferty do adm. Głosu sub F. B. 804—2

Kupuję

brylanty, stare złoto, srebro, perły, djamenty, garderobę, kwity lombardowe płacę najlepsze ceny.
S. MILICH 556-7
Konstantynowska 7, prawa of., I p.

Kawaler inteligentny lat 34 z kilkunastu tysiącami gotówki, właściciel pewnego zakładu przemysłowego, pragnie zapoznać, w celu matrymonjalnym, pannę inteligentną z dobrego domu, z posagiem. Dyskrecja zapewniona. Poważnie traktujące zechcą składać oferty do 15 b. m. w adm. Głosu pod „Przyszłość". 685-2

Redaktor i wydawca Marceli Sachs. W drukarni „Głosu Polskiego" Dzielna ...